

Sygn. akt IC 1942/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 lutego 2015 r.

Sąd Okręgowy w Świdnicy Wydział I Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Anna Hübscher

Protokolant : Agnieszka Lasko

po rozpoznaniu w dniu 5 lutego 2015 r. w Świdnicy

sprawy z powództwa D. S.

przeciwko Towarzystwu (...) S.A. w W.

o zapłatę 80.000,00 zł

I. zasądza od strony pozwanej Towarzystwa (...) S.A. w W. na rzecz powódki D. S. kwotę 60.000,00 (sześćdziesiąt tysięcy 00/100) zł z ustawowymi odsetkami od dnia 10 lipca 2014 roku do dnia zapłaty;

II. dalej idące powództwo oddala;

III. zasądza od strony pozwanej na rzecz powódki kwotę 4.808 zł tytułem zwrotu części poniesionych kosztów procesu.

Sygn. akt **IC 1942/14**

UZASADNIENIE

Powódka D. S. wniosła o zasądzenie od strony pozwanej Towarzystwa (...) S.A. w W. kwoty 80.000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od 10 lipca 2014 roku do dnia zapłaty.

W uzasadnieniu pozwu powódka podała, że od (...) roku pozostawała w związku małżeńskim z W. J.. W dniu (...)(...)roku mąż powódki W. J.zginął w wypadku komunikacyjnym, którego sprawcą był M. Z.. W tym samym wypadku synowie W. J.i powódki, tj. M. J. (1)i M. J. (2)doznali ciężkich obrażeń ciała. Sprawca wypadku M. Z.został skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w Jaworze z dnia 13 września 2000 r. (sygn. akt II K 318/99). Pismem z dnia 3 grudnia 2013 roku powódka wezwała stronę pozwaną do zapłaty zadośćuczynienia w kwocie 150.000 zł za śmierć jej męża W. J.. Pismem z dnia 9 lipca 2014 roku strona pozwana poinformowała powódkę o przyznaniu jej zadośćuczynienia w kwocie 10.000 zł. Powódka uznała, że powyższa kwota jest rażąco niska i nieadekwatna do doznanej przez nią krzywdy. Powódka podała, że wypadek z dnia (...)roku naruszył jej dobra osobiste w postaci więzi rodzinnych oraz prawa do żałoby po osobie najbliższej. Kwota zadośćuczynienia musi stanowić właściwą (a nie jedynie symboliczną) rekompensatę za cierpienie psychiczne, jakiego powódka doznała w związku ze śmiercią osoby dla siebie najbliższej – męża W. J.. W dacie wypadku powódka i W. J.byli młodym (z siedmioletnim stażem) szczęśliwym małżeństwem. Przed podjęciem decyzji o ślubie powódka była już związana z przyszłym mężem przez okres czterech lat. W. J.był osobą silnie zaangażowaną w życie rodziny. W odczuciu powódki był on dobrym człowiekiem, a małżeństwo z nim dawało jej poczucie szczęścia i spełnienia. W wyniku wypadku powódka straciła najbliższą dla siebie osobę. Poczucie bólu i krzywdy po śmierci męża było tak dominujące, że wielokrotnie miała myśli samobójcze. Krzywda powódki nie ustala z czasem. Przez wiele kolejnych lat powódka czuła się samotna, nieszczęśliwa i głęboko zawiedziona życiem. Po 10 latach od wypadku powódka wyszła ponownie za mąż. Powódka żąda odsetek od 10 lipca

2014 roku, tj. od dnia następnego po dniu uznania przez stronę pozwaną jej roszczenia co do zasady pismem z dnia 9 lipca 2014 roku.

Strona pozwana – Towarzystwo (...) S. A.
w W. wniosła o oddalenie powództwa.

W uzasadnieniu swojego stanowiska pozwana podała, że w dniu (...) roku doszło do wypadku komunikacyjnego, w wyniku którego mąż powódki W. J. doznał obrażeń ciała skutkujących jego śmiercią. Sprawcą wypadku był M. Z., którego pojazd w chwili zdarzenia objęty był obowiązkowym ubezpieczeniem od odpowiedzialności cywilnej u strony pozwanej. Po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego decyzją z dnia 9 lipca 2014 roku pozwana przyznała i wypłaciła na rzecz powódki kwotę 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia. Powyższa kwota w całości wyczerpuje roszczenia powódki z tego tytułu. Żądana przez powódkę dalsza kwota 80.000 zł tytułem zadośćuczynienia nie znajduje uzasadnienia w okolicznościach sprawy przedstawionych w pozwie. Sam fakt istnienia bliskiej więzi pomiędzy zmarłym mężem, na powódką nie uzasadnia jeszcze roszczeń wskazanych w pozwie. Ustalając zasadność przyznania zadośćuczynienia po śmierci osoby bliskiej należy uwzględnić wiele czynników, takich jak stopień cierpienia psychicznego, stopień krzywdy wynikający z utraty pomocy i opieki osoby bliskiej, uczucie osamotnienia, bezsilności wobec trudności życiowych, stopień bliskości, zażyłości i wspólności pomiędzy zmarłym a najbliższym członkiem rodziny, wreszcie wpływ utraty bliskiej osoby na samopoczucie i stan zdrowia uprawnionego. Oczywistym jest, że w rodzinie, w której panują normalne, zdrowe relacje, tego rodzaju sytuacja wywołuje początkowo szok, a w dalszej kolejności wiąże się z doświadczeniem żalu, smutku, czy wręcz rozpacz. Uczucia takie są jednak normalną reakcją na utratę bliskiej osoby. Strona pozwana podniosła, że w niniejszej sprawie nie sposób ustalić z powodu nieprzedstawienia jakichkolwiek dowodów, np. historii choroby, jak długo powódka cierpiała psychicznie, przez jaki okres problemy się utrzymywały oraz w jakim stopniu wpływały one na jej codzienne funkcjonowanie. Wszystkie wspomniane tu okoliczności są dla sprawy kluczowe. Powódka nie przedstawiła również dokumentów świadczących o jej aktualnym stanie zdrowia oraz będących prognozami, co do dalszego rozwoju sytuacji. Nie wiadomo, czy powódka w związku z przeżyciami po śmierci męża zmuszona była korzystać z terapii psychiatrycznej. Nie wiadomo również, czy przedmiotowe zdarzenie miało w ogóle wpływ na codzienne obowiązki powódki i sposób radzenia sobie z nimi. W kontekście powyższego, żądanie kwoty wskazanej w pozwie nie znajduje uzasadnienia w okolicznościach sprawy. Pozwana stoi na stanowisku, że pomiędzy powódką a zmarłym mężem nie istniał związek emocjonalny na tyle silny, który uzasadniałby przyznanie zadośćuczynienia we wnioskowanej wysokości. Pozwana zarzuciła, że od wypadku minęło już ponad 16 lat. Trudno zatem uznać jakoby powódka nadal przeżywała traumę po śmierci W. J.. Powódka nie korzysta obecnie z pomocy psychologa czy psychiatry, a przynajmniej brak jest dokumentacji medycznej to potwierdzającej. Jeśli więc nawet w przeszłości powódka miała uraz psychiczny czy traumę związaną ze śmiercią męża, to nie był on na tyle poważny, skoro nie wymagały pomocy psychologicznej czy psychiatrycznej. Strona pozwana podniosła również, że w dniu wypadku powódka i zmarły W. J. byli młodym małżeństwem z zaledwie siedmioletnim stażem. Żądanie kwoty w wysokości 80.000 zł zadośćuczynienia za śmierć męża znajduje uzasadnienie wyłącznie w sytuacjach, gdy małżonkowie spędzili ze sobą większą część życia, żyjąc przez kilkadziesiąt lat w zgodzie i miłości. Nie można uznać za udowodnione twierdzenie powódki, że gdyby W. J. dalej żył, to ich małżeństwo w dalszym ciągu byłoby szczęśliwe. Jest to okoliczność, której nie sposób udowodnić. Nie można również zapominać, że powódka nie została sama ze swoimi problemami. Po śmierci W. J. ponownie wyszła za mąż. Jest otoczona pozostałymi członkami rodziny, w szczególności dorosłymi już synami, na których wsparcie może liczyć i dzięki którym nie musi obawiać się o swoją przyszłość. Pozwana podniosła, że każda przeżyta prawidłowo żałoba kiedyś się kończy. Pozwana wskazała, że ewentualne odsetki od kwoty zadośćuczynienia powinny być zasądzone od dnia wyrokowania, gdyż wysokość zadośćuczynienia ustalana jest przez sąd w oparciu o wszystkie okoliczności aż do daty orzekania.

Bezspornym między stronami jest, że wskutek wypadku z dnia (...) roku śmierć poniósł mąż powódki W. J.. Sprawca wypadku M. Z. w chwili spowodowania wypadku posiadał ubezpieczenie u strony pozwanej w zakresie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych. Strona pozwana odpowiada w tej sytuacji gwarancyjnie, jako ubezpieczyciel.

Sąd Okręgowy ustalił , co następuje :

W dniu (...) roku W. J. odebrał dzieci z przedszkola. W chwili wypadku powódka była w pracy i wówczas telefonicznie poinformowano ją o wypadku. W wypadku bardzo poważnie ucierpiały dzieci powódki i W. J.(M.i M.) oraz matka W. J.M. J. (3).

(dowód: zeznanie powódki, k. 82)

Do daty wypadku powódka przeżyła wspólnie z W. J.

11 lat. Przed zawarciem małżeństwa w (...) roku stanowili parę przez okres 4 lat. W. J. był dobrym mężem i ojcem, był zaradny i pracowity. Z ich związku pochodzi dwoje dzieci, które są już pełnoletnie. Powódka i W. J. mieli wspólne plany prowadzenia działalności gospodarczej. Powódka przeszła traumę po śmierci swojego męża W. J. i do chwili obecnej towarzyszą jej przykre wspomnienia. Powódka nadal chodzi na grób swojego byłego męża i czasami przegląda jego zdjęcia.

(dowód: zeznanie powódki, k. 82, 82v.; zeznanie świadków: M. B., k. 73v. – 74; A. W., k. 81v. – 82)

Po wypadku powódka przebywała 4 miesiące na zwolnieniu lekarskim. Była w złej kondycji psychicznej z powodu straty męża i z powodu złego stanu zdrowia jej dzieci, które doznały poważnych obrażeń na skutek wypadku.

(dowód: zeznanie powódki, k. 82v.)

Po śmierci W. J. powódka nie uczęszczała na terapię.

(dowód: zeznanie powódki, k. 83)

W (...) roku powódka poznała swojego obecnego męża – P. S.. Po dwóch latach wyszła za niego za mąż.

(dowód: zeznanie powódki, k. 83)

Matka W. M. J., wytoczyła powództwo przeciwko stronie pozwanej i na podstawie wyroku uzyskała 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia za śmierć swojego syna. Powódka kierując się tym przykładem , także wystąpiła z powództwem.

(dowód: zeznanie powódki, k. 83)

Powódka w piśmie do strony pozwanej z dnia 3 grudnia 2013 roku domagała się 150.000 zł tytułem zadośćuczynienia. Strona pozwana w piśmie z dnia 9 lipca 2014 roku powiadomiła powódkę o przyznaniu jej 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia.

(dowód: pismo powódki z 03.12.2013 r.; pismo strony pozwanej z 09.07.2014 roku w aktach szkody)

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powództwo należało uwzględnić w części.

W niniejszej sprawie zasada i podstawa odpowiedzialności bezpośredniego sprawcy wypadku nie były sporne. Strona pozwana odpowiada gwarancyjnie, jako ubezpieczyciel, gdyż sprawca wypadku M. Z. w chwili spowodowania wypadku posiadał ubezpieczenie u strony pozwanej w zakresie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych.

Z uwagi na fakt, iż przedmiotowe zdarzenie miało miejsce przed dniem

3 sierpnia 2008 roku, tj. przed dniem wejścia w życie ustawy z dnia 30 maja 2008 roku o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2008 r. Nr 116, poz. 731), w zakresie oceny skutków przedmiotowego zdarzenia brak było przepisu umożliwiającego bezpośrednio domaganie się zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej.

W orzecnictwie Sądu Najwyższego ukształtowało się jednolite stanowisko zgodnie z którym, najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje na podstawie art. 448 kodeksu cywilnego (kc) w związku z art. 24§1 kc zadośćuczynienie pieniężne za doznaną przed dniem 3 sierpnia 2008 roku krzywdę, stanowiącą następstwo naruszenia deliktem dobra osobistego w postaci prawa do życia w pełnej rodzinie czy też szczególnej więzi rodzinnej ze zmarłym, której zerwanie powoduje ból, cierpienia psychiczne, poczucie krzywdy i osamotnienia (por. uchwały Sądu Najwyższego: z dnia 22 października 2010 r., III CZP 76/10, OSNC-ZD 2011, nr B, poz. 42, z dnia 13 lipca 2011 r., III CZP 32/11, OSNC 2012, Nr 1, poz. 10, z dnia 7 listopada 2012 r., III CZP 67/12, OSNC 2013, Nr 4, poz. 45, z dnia 20 grudnia 2012 r., III CZP 93/12, OSNC 2013, nr 7-8, poz. 84 oraz wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 10 listopada 2010 r., II CSK 248/10, z dnia 11 maja 2011 r., I CSK 621/10). Obowiązujący od 3 sierpnia 2008 roku art. 446§4 kc stanowi, że sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę pieniężną tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Przepis ten tworzy wyraźną podstawę rozważanego roszczenia, niewątpliwie przysługującego także przeciwko ubezpieczycielowi, a nie może być wątpliwości, że i on obejmuje ochroną te same dobra osobiste najbliższych zmarłemu, (bo przecież nie samo życie i zdrowie, gdyż je utracił zmarły, a to nie jemu przysługuje rozważane roszczenie, lecz jego bliskim), których ochronie służy roszczenie wywodzone z art. 448 w zw. z art. 24§1 k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z 3 czerwca 2011 r., II CSK 279/10, nie publ.).

Obowiązkiem powoda jest przytoczenie okoliczności faktycznych, z których wywodzi roszczenie (art. 187§1 pkt 2 kodeksu postępowania cywilnego) i wskazanie na dowody, których przeprowadzenie potwierdzi zasadność jego twierdzeń o faktach (art. 232 kpc i art. 6 kc). Jednak nie wszystkie okoliczności faktyczne doniosłe dla rozstrzygnięcia sprawy i składające się na podstawę faktyczną rozstrzygnięcia muszą mieć oparcie w dowodach przeprowadzonych w toku postępowania. Ustawodawca zwalnia sąd od prowadzenia dowodów co do faktów przyznanych przez stronę przeciwną, jeżeli przyznanie nie budzi wątpliwości (art. 229 kpc) oraz co do faktów niezaprzeczonych (art. 230 kpc). Fakty odnoszące się do opisu zdarzenia, z którego wynika szkoda powódki zostały przyjęte za podstawę rozstrzygnięcia i sąd uznał je za bezsporne.

Postępowanie dowodowe wykazało, że więź między powódką, a jej mężem była silna. Tym samym jego przedwczesna śmierć naruszyła dobro osobiste powódki, jakim jest więź rodzinna. W takim wypadku zadośćuczynienie ma zrekompensować, niezależnie od bólu spowodowanego śmiercią osoby bliskiej, właśnie krzywdę spowodowaną przedwczesną utratą członka rodziny. Skoro szerokie ujęcie art. 448 kc pozwala na zasądzenie zadośćuczynienia za naruszenie każdego dobra osobistego, a w rozpoznawanej sprawie mamy do czynienia z zawinionym działaniem sprawcy wypadku komunikacyjnego, który powodując śmierć jego ofiary godzi zarazem w dobro osobiste powódki, jakim jest prawo do życia w rodzinie – to takie naruszenie wymaga rekompensaty.

Z art. 24 kc wynika domniemanie bezprawności, co w sposób korzystny dla pokrzywdzonego wpływa na rozłożenie ciężaru dowodu oraz ryzyka niewyjaśnienia okoliczności stanu faktycznego, od których bezprawność zależy. Z kolei treść art. 23 kc stanowi o katalogu dóbr osobistych, który ma charakter otwarty. Przepis ten wymienia dobra osobiste człowieka pozostające pod ochroną prawa cywilnego

w sposób przykładowy, uwzględniając te dobra, które w praktyce mogą być najczęściej przedmiotem naruszeń. Nie budzi jednak wątpliwości, że przedmiot ochrony oparty na podstawie art. 23 kc i 24 kc jest znacznie szerszy. Należy uznać, że ochronie podlegają wszelkie dobra osobiste rozumiane jako wartości niematerialne związane z istnieniem i funkcjonowaniem podmiotów prawa cywilnego, które w życiu społecznym uznaje się za doniosłe i zasługujące z tego względu na ochronę. W judykaturze uznano, że do katalogu dóbr osobistych niewymienionych wprost w art. 23 kc należy zaliczyć również, m. in. pamięć o osobie zmarłej, prawo do intymności i prywatności życia, prawo do planowania rodziny lub płé człowieka.

Nadto nie ulega żadnej wątpliwości, że rodzina jako związek najbliższych sobie osób, które łączy szczególna więź wynikająca z zawarcia małżeństwa, czy też pokrewieństwa, podlega ochronie prawa. Dobro rodziny jest nie tylko wartością powszechnie akceptowaną społecznie, ale także wartością uznaną za dobro podlegające ochronie prawnej.

Ustawodawca w art. 71 Konstytucji RP wskazał jednoznacznie, że Państwo w swojej polityce społecznej i gospodarczej ma obowiązek uwzględniania dobra rodziny. Dobro rodziny wymienia także art. 23 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, zaliczając obowiązek współdziałania dla dobra rodziny do podstawowych obowiązków małżonków. Wynika z tego, że więź rodzinna odgrywa doniosłą rolę, zapewniając członkom rodziny m.in. poczucie stabilności, wzajemne wsparcie obejmujące sferę materialną i niematerialną oraz gwarantuje wzajemną pomoc w wychowaniu dzieci i zapewnieniu im możliwości kształcenia. Należy zatem przyjąć, że prawo do życia rodzinnego i utrzymania tego rodzaju więzi stanowi dobro osobiste jej członków i podlega ochronie na podstawie art. 23 kc i 24 kc (uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2010 r., sygn. akt IV CSK 307/09, OSP 2011/2/15).

Bezsporne jest, że zachowanie sprawcy wypadku, w wyniku którego zginął mąż powódki było bezprawne, gdyż został on za to prawomocnie skazany (art. 11 kpc) oraz, że pomiędzy powódką i jej mężem istniała silna i pozytywna więź emocjonalna, a jej zerwanie spowodowało u powódki ból i cierpienie (krzywdę). Co do zasady, powódce przysługuje więc zadośćuczynienie na podstawie art. 448 w zw.

z art. 24§1 kc. Inną kwestią jest wysokość tego zadośćuczynienia, gdyż żądana kwota 80.000 złotych jest wygórowana. Przy bezspornej odpowiedzialności strony pozwanej za skutki wypadku, do rozważenia pozostawała wysokość uzasadnionego roszczenia powódki.

Wskazać należy, że przed dodaniem §4 do art. 446 kc najbliższym członkom rodziny zmarłego poszkodowanego wskutek czynu niedozwolonego przysługiwało wynikające z art. 446§3 kc roszczenie odszkodowawcze, jeżeli wskutek śmierci osoby najbliższej nastąpiło znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej. W wyroku

z 11 lipca 2012 roku, II CSK 677/11 (nie publ.) Sąd Najwyższy wyjaśnił, że odszkodowanie to ma szczególny charakter, gdyż zmierza do naprawienia szkody majątkowej, która jest ściśle powiązana z krzywdą niemajątkową, a ponadto obie postacie tych szkód wzajemnie negatywnie na siebie oddziałują. Ustanowienie szczególnej regulacji zawartej w art. 446§4 kc, a przede wszystkim aprobowana

w orzecznictwie Sądu Najwyższego dopuszczalność przyznania na podstawie art. 448 kc w zw. z art. 24§1 kc najbliższemu członkowi rodziny zmarłego zadośćuczynienia za naruszenie dobra osobistego, jakim jest relacja ze zmarłym najbliższym członkiem rodziny, także wtedy, gdy śmierć wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju nastąpiła przed 3 sierpnia 2008 roku, wyłącza potrzebę jej uwzględniania w ramach odszkodowania należnego na podstawie art. 446§3 kc. Zanim jednak ustaliła się linia orzecznicza upatrująca podstawy do skompensowania krzywdy wyrządzonej przez śmierć osoby najbliższej wskutek czynu niedozwolonego zadośćuczynieniem, dla którego podstawę stanowi art. 448 kc w zw. z art. 24§1 kc, w orzecznictwie Sądu Najwyższego dostrzegano potrzebę naprawienia tego rodzaju krzywdy w ramach odszkodowania przewidzianego przez art. 446§3 kc (por. liczne orzeczenia przytoczone w uzasadnieniu uchwały Sądu Najwyższego z 13 lipca 2011 r., III CZP 32/11, OSP 2012, Nr 4, poz. 32). Nie było to jednak wcale regułą, a z całą pewnością nie sposób jest mówić, że ubezpieczyciele mieli praktykę uwzględniania tych aspektów szkody gdy ustalali wysokość odszkodowania należnego uprawnionym na podstawie art. 446§3 kc. Nie ma żadnych podstaw do wnioskowania o tym, że strona pozwana świadcząc powódce odszkodowanie na podstawie art. 446§3 kc uwzględniła w ramach tego świadczenia także aspekty krzywdy wyrządzonej powódce w związku z tym zdarzeniem.

W literaturze zwraca się uwagę, że na rozmiar krzywdy mają przede wszystkim wpływ: dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj

i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia (np. nerwicy, depresji), roli w rodzinie pełnionej przez osobę zmarłą, stopień w jakim pokrzywdzony będzie umiał się

znaleźć w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy, wiek pokrzywdzonego (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2011 r., III CSK 279/10, LEX nr 898254).

Podstawową przesłanką warunkującą domaganie się zadośćuczynienia jest doznanie szkody niemajątkowej (krzywdy). Krzywda ta utożsamiana jest

z negatywnymi przeżyciami w sferze psychicznej jednostki i musi być konsekwencją naruszenia dóbr osobistych, a nie majątkowych. W przypadku szkody niemajątkowej chodzi przede wszystkim o cierpienia psychiczne. Inaczej mówiąc, jest to szkoda niemajątkowa, która objawia się przede wszystkim w dotkliwych ujemnych przeżyciach psychicznych, bólu, żalu, poczucia straty, osamotnienia, braku oparcia otrzymywanego dotychczas od bliskiej osoby. W sytuacjach, gdy zaburzenia emocjonalne osób po stracie osoby najbliższej nie doprowadziły do zaburzeń psychicznych, które wymagałyby interwencji medycznej (np. konieczności podjęcia terapii), krzywda ta z trudem poddaje się obiektywizacji, a tym samym racjonalnej ocenie. Można jednak sformułować pogląd, że w przypadku najbliższych członków (ojca, męża, dzieci czy wnuków) normalnie funkcjonującej rodziny - takie przeżycia psychiczne będą typowe, a istnienie takiej krzywdy ma charakter oczywisty, notoryjny i jest wręcz objęte domniemaniem faktycznym. Zasadniczo zatem postępowanie dowodowe w tego rodzaju sprawach ogranicza się wyłącznie do dowodów z zeznań powodów czy pozostałych dowodów osobowych, dotyczących w głównej mierze relacji zmarłego z osobami domagającymi się zadośćuczynienia za śmierć osoby najbliższej. Kwestia zasadności tegoż roszczenia wydaje się być oczywista.

W kwestii natomiast kryteriów przyznawania zadośćuczynienia to z uwagi na brak jednoznacznych przesłanek dotyczących wysokości zadośćuczynienia Sąd kierował się przesłankami, które wielokrotnie pojawiają się w orzecznictwie dotyczącym zadośćuczynienia, o którym mowa w art. 445 kc. I tak w pierwszej kolejności stwierdzić należy, że zadośćuczynienie winno mieć charakter kompensacyjny oraz przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość, nie może mieć charakteru stricte i wyłącznie symbolicznego, a nadto powinno stanowić przynajmniej w części zaspokojenie z powodu śmierci osoby bliskiej. Poza powyższym przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia winno się brać pod uwagę stopień nasilenia cierpień psychicznych, ich długotrwałość, a także wiek poszkodowanego oraz rodzaj więzi jaka łączyła daną osobę z osobą zmarłą.

Trzeba się zgodzić z poglądem, że śmierć osoby najbliższej powoduje naruszenie dobra osobistego osoby związanej emocjonalnie ze zmarłym. Nie każdą więź rodzinną niejako automatycznie należy zaliczyć do katalogu dóbr osobistych, lecz jedynie taką, której zerwanie powoduje ból, cierpienie i rodzi poczucie krzywdy. Osoba dochodząca roszczenia na podstawie art. 448 kc powinna zatem wykazać istnienie tego rodzaju więzi, stanowiącej jej dobro osobiste podlegające ochronie.

Żaloba jest naturalną, psychofizjologiczną reakcją na stratę osoby najbliższej integralnie związaną z przeżywaniem głębokiego bólu, żalu i cierpienia psychicznego. Zdaniem Sądu, w niniejszej sprawie dolegliwości i cierpienia psychiczne powódki mieszczą się w tzw. żalobie niepowikłanej. Wiąż rodzinna pomiędzy powódką i zmarłym mężem miała cechy naturalne, wynikające

z prawidłowości systemu rodzinnego i hierarchii członków w tej rodzinie. Nie występowały w niej cechy nadzwyczajne, wyróżniające się poza normę przekazów rodzinnych i powinności każdego członka rodziny.

Z przedstawionych względów za właściwe zadośćuczynienie z tego tytułu sąd uznał kwotę 60.000 zł – na podstawie art. 448 kc w zw. z art. 24§1 kc.

Jeżeli chodzi natomiast o odsetki, to zasadą jest, że zarówno odszkodowanie, jak i zadośćuczynienie za krzywdę stają się wymagalne po wezwaniu ubezpieczyciela przez pokrzywdzonego do spełnienia świadczenia odszkodowawczego (art. 455§1 kc). Od tej chwili biegnie termin do odsetek za opóźnienie (art. 481§1 kc). Zobowiązany do zapłaty zadośćuczynienia powinien zatem spełnić swoje świadczenie na rzecz poszkodowanego niezwłocznie po otrzymaniu od niego stosownego wezwania, a jeśli tego nie czyni, popada w opóźnienie uzasadniające naliczenie odsetek od należnej wierzycielowi sumy.

W judykaturze przyjmuje się również, że przy odpowiedzialności deliktowej wezwanie do zapłaty związane jest z datą doręczenia odpisu pozwu, chyba że strona wykaże istnienie wcześniejszego wezwania przedsądowego (por. wyrok SN z dnia 20 stycznia 2004 r., II CK 364/02). Powódka wykazała istnienie takiego wezwania

z 3 grudnia 2013 roku, w którym zażądała 150.000 zł tytułem zadośćuczynienia.

W piśmie tym powódka wyczerpująco przedstawiła okoliczności faktyczne przemawiające za przyznaniem jej zadośćuczynienia. Skoro strona pozwana została wezwana do wypłaty zadośćuczynienia, a sąd uznał za odpowiednią sumę zadośćuczynienia 60.000 zł, mieszczącą się w tej żądanej przez powódkę w piśmie przesądowym, to przyjmując należało wymagalność roszczenia co do kwoty 60.000 zł

z dniem 10 lipca 2014 roku, przyznając odsetki ustawowe za opóźnienie zgodnie z żądaniem pozwu.

Odnosząc się do zarzutu pozwanego kwestionującego termin naliczania odsetek ustawowych, Sąd uznaje ten zarzut za nieuzasadniony. Zarówno

w judykaturze, jak i w orzecznictwie zarysowały się dwa stanowiska, jeżeli chodzi

o kwestię, od jakiej daty należą się poszkodowanemu odsetki za opóźnienie

w wypłacie świadczenia z tytułu zadośćuczynienia. Jedno ze stanowisk przewiduje, iż odsetki należą się od daty wyrokowania, natomiast według innego, zasadne jest żądanie odsetek od wezwania dłużnika do wykonania zobowiązania, gdyż roszczenie o zadośćuczynienie jest roszczeniem bezterminowym (art. 455 kc). Prawidłowe rozstrzygnięcie w przedmiocie odsetek od kwoty zasądzonej z tytułu zadośćuczynienia wymaga ustalenia przez sąd, czy stan rzeczy uzasadniający zasądzenie zadośćuczynienia - a więc rozmiar krzywdy poszkodowanego - były znane już wcześniej (w chwili wystąpienia przez poszkodowanego z żądaniem),

a więc czy kwota żądana przez poszkodowanego była usprawiedliwiona co do wysokości w chwili zgłoszenia żądania, czy też dopiero po zgłoszeniu żądania lub

w trakcie procesu ujawniły się nowe okoliczności mające wpływ na rozmiar krzywdy. Określenie przez sąd orzekający w sprawie, wysokości zadośćuczynienia według stanu rzeczy istniejącego w chwili wyrokowania uzasadnia przyznanie odsetek dopiero od tej daty. Natomiast ustalenie, że zasądzona kwota należała się poszkodowanemu już w momencie wezwania dłużnika do spełnienia świadczenia (art. 455 kc), odpowiadając rozmiarowi szkody niemajątkowej, ustalonej według mierników wówczas istniejących, usprawiedliwia zasądzenie odsetek od chwili wezwania do spełnienia świadczenia.

Nie budzi wątpliwości Sądu, iż w chwili wezwania strony pozwanej przez powódkę do zapłaty kwoty 150.000 zł istniał taki stan rzeczy - dotyczący rozmiaru krzywdy powódki, który nie uległ żadnej zmianie w toku procesu. Całokształt sytuacji powódki był znany stronie pozwanej w chwili wystąpienia przez nią z żądaniem

i nie uległ on żadnej modyfikacji w toku postępowania. W chwili wytoczenia powództwa jej roszczenie o zasądzenie zadośćuczynienia było zasadne w kwocie 60.000 zł. Wynika z powyższego, iż odsetki od powyższej kwoty należały się powódce od chwili wezwania pozwanej do zapłaty, a więc w chwili skonkretyzowania świadczenia bezterminowego (zgodnie z treścią art. 455 kc). Taki pogląd wyraził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 lutego 2012 r. (V CSK 57/11).

Dodać należy, że w przedmiotowej sprawie zasada powództwa nie była kwestionowana. Strona pozwana od chwili wezwania jej do zapłaty roszczenia miała świadomość istnienia zobowiązania i zapłaciła część zadośćuczynienia. Nie można zatem podzielić argumentacji pozwanej, że odsetki winne być zasądzone dopiero za okres od dnia orzekania.

Tym się kierując orzeczono jak w pkt I sentencji wyroku.

Oddalając dalej idące powództwo Sąd miał na uwadze, że żałoba po śmierci męża W. J. wpłynęła na powódkę w sposób przejściowy, mieszczący się w granicach naturalnej reakcji żałoby po śmierci osoby najbliższej. Czas trwania żałoby i jej rozmiary nie osiągnęły u powódki nasilenia depresji. Wprawdzie tragiczna śmierć jej męża niewątpliwie zubożyła życie rodzinne powódki (w sensie materialnym i emocjonalnym) oraz była przyczyną uporczywego poczucia straty, smutku i żalu, to okoliczność ta nie ma destrukcyjnego wpływu na obecne funkcjonowanie powódki w życiu codziennym. Świadczy o tym fakt, że powódka po śmierci swojego męża nie korzystała z fachowej pomocy terapeutycznej oraz

ponownie wyszła za mąż. Powódka nie ujawnia typowych dla powikłanej żaloby objawów wzmożonego lęku i depresji, degradacji samooceny, myśli rezygnacyjnych

i samobójczych. Powódka nie wykazała, by wymagała wsparcia w postaci pomocy psychologicznej, czy leczenia psychiatrycznego. Wypadek wydarzył się (...) r., natomiast pozew został wniesiony we wrześniu 2014 roku. Naturalną kolejną rzeczą jest, że z biegiem czasu odczucia bólu wycisza się i staje się mniej dolegliwe. Oddalając dalej idące powództwo sąd miał powyższe na uwadze, jak również to, że w zasadniczej części skutki zdarzenia są już utrwalone i nic nie wskazuje na to, by sytuacja ta miałyby się pogorszyć. Aktualny stan wiedzy nie pozwala na udowodnienie rozmiaru uczuć i przywiązania czy też ich braku. Przede wszystkim zaś trudno zakładać, aby ustawodawca „premiował” osoby o słabszej konstrukcji psychicznej, reagujące intensywniej na sytuację traumatyczną, a gorzej traktował roszczenia osób o osobowości zamkniętej, kumulującej w sobie wewnętrzne emocje. Kryterium bólu jest więc nieprzydatne w praktyce sądowej i wydaje się słuszne, że kodeks cywilny nie odwołuje się do niego, zakładając, że utrata osoby najbliższej zawsze wywołuje ból. Odczuwanie bólu nie wymaga też dowodu.

Zadośćuczynienie ma na celu złagodzenie doznanych cierpień moralnych, zaś ustalona przez Sąd wysokość zadośćuczynienia na poziomie 60.000 zł pozostaje

w zależności zarówno od intensywności tych cierpień, czasu ich trwania oraz ich skutków. Zadośćuczynienie winno mieć charakter kompensacyjny i przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Kompensata majątkowa z kolei winna mieć na celu przewyciężenie przykrych doznań i wobec tego winna być rozumiana szeroko, gdyż obejmuje zarówno cierpienia fizyczne, jak i sferę psychiczną poszkodowanego. Wysokość zadośćuczynienia odpowiadająca doznanej krzywdzie powinna być odczuwalna ekonomicznie, a ponadto przynosić mu równowagę emocjonalną, naruszoną przez doznane cierpienia psychiczne, jednakże wysokość ta nie może być nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy. Tym się kierując sąd uznał, że dalej idące powództwo należało oddalić.

Z kwoty 80.000 zł, stanowiącej wartość przedmiotu sporu, została zasądzona kwota 60.000 zł, stanowiąca 75% wartości przedmiotu sporu. Zgodnie z zasadą stosunkowego rozdzielenia kosztów procesu (art. 100 k.p.c.), strony powinny ponieść koszty w takim stopniu, w jakim przegrały sprawę. Skoro powództwo zostało uwzględnione w 75%, to powódce należy zwrot poniesionych kosztów

w kwocie 5.712 zł (7.617 zł x 75%), a stronie pozwanej 904 zł (3.617 zł x 25%). Po kompensacie na korzyść powódki pozostaje 4.808 zł. Wobec powyższego Sąd zasądził od strony pozwanej na rzecz powódki powyższą kwotę tytułem zwrotu kosztów procesu.

Mając powyższe na uwadze sąd orzekł jak w sentencji wyroku.